15 stycznia. O. Jacek Salij komentuje Ewangelię

(1 Sm 15, 16-23) Po zwycięstwie Saula nad Amalekitami Samuel powiedział Saulowi: "Dosyć! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej nocy". Odrzekł: "Mów!" I mówił Samuel: "Czy to nie jest prawdą, że choć byłeś mały we własnych oczach, to jednak ty właśnie stałeś się głową pokoleń izraelskich? Pan bowiem namaścił cię na króla izraelskiego. Pan wysłał cię w drogę i nakazał: Obłożysz klątwą tych występnych Amalekitów, będziesz z nimi walczył, aż ich zniszczysz. Czemu więc nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się na łup, popełniłeś więc to, co złe w oczach Pana". Saul odpowiedział Samuelowi: "Posłuchałem głosu Pana: szedłem drogą, którą mnie posłał Pan. Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów obłożyłem klątwą. Lud zaś zabrał ze zdobyczy drobne i większe bydło, aby je w Gilgal ofiarować Panu, Bogu twemu, jako pierwociny rzeczy obłożonych klątwą". Samuel odrzekł: "Czyż milsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość – od tłuszczu baranów. Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa. Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla".

(1 Sm 15, 16-23)
Po zwycięstwie Saula nad Amalekitami Samuel powiedział Saulowi: "Dosyć! Powiem ci, co rzekł do mnie Pan tej nocy". Odrzekł: "Mów!" I mówił Samuel: "Czy to nie jest prawdą, że choć byłeś mały we własnych oczach, to jednak ty właśnie stałeś się głową pokoleń izraelskich? Pan bowiem namaścił cię na króla izraelskiego. Pan wysłał cię w drogę i

nakazał: Obłożysz klątwą tych występnych Amalekitów, będziesz z nimi walczył, aż ich zniszczysz. Czemu więc nie posłuchałeś głosu Pana? Rzuciłeś się na łup, popełniłeś więc to, co złe w oczach Pana". Saul odpowiedział Samuelowi: "Posłuchałem głosu Pana: szedłem drogą, którą mnie posłał Pan. Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów obłożyłem klątwą. Lud zaś zabrał ze zdobyczy drobne i większe bydło, aby je w Gilgal ofiarować Panu, Bogu twemu, jako pierwociny rzeczy obłożonych klątwą". Samuel odrzekł: "Czyż milsze są Panu całopalenia i ofiary krwawe od posłuszeństwa głosowi Pana? Właśnie, lepsze jest posłuszeństwo od ofiary, uległość – od tłuszczu baranów. Bo opór jest jak grzech wróżbiarstwa, a krnąbrność jak złość bałwochwalstwa. Ponieważ wzgardziłeś nakazem Pana, odrzucił cię On jako króla".

(Ps 50 (49), 8-9. 16b-17. 21 i 23)
REFREN: Temu, kto prawy, ukażę zbawienie

"Nie oskarżam cię za twoje ofiary
bo twe całopalenia zawsze są przede Mną.
Nie przyjmę cielca z twego domu
ani kozłów ze stad twoich".

"Czemu wymieniasz moje przykazania
i na ustach masz moje przymierze?
Ty, co nienawidzisz karności,
a słowa moje odrzuciłeś za siebie?"

"Ty tak postępujesz, a Ja mam milczeć?
Czy myślisz, że jestem podobny do ciebie?
Skarcę ciebie i postawię ci to przed oczy.
Kto składa dziękczynną ofiarę, ten cześć Mi oddaje,
a tym, którzy postępują uczciwie, ukażę Boże zbawienie".

Aklamacja (Hbr 4, 12)
Żywe jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca.

(Mk 2, 18-22)
Uczniowie Jana i faryzeusze mieli właśnie post. Przyszli więc do Jezusa i pytali: "Dlaczego uczniowie Jana i uczniowie faryzeuszów poszczą, a Twoi uczniowie nie poszczą?" Jezus im odpowiedział: "Czy goście weselni mogą pościć, dopóki pan młody jest z nimi? Nie mogą pościć, jak długo mają pośród siebie pana młodego. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy, w ów dzień, będą pościć. Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania. W przeciwnym razie nowa łata obrywa jeszcze część ze starego ubrania i gorsze staje się przedarcie. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków. W przeciwnym razie wino rozerwie bukłaki. Wino się wylewa i bukłaki przepadną. Raczej młode wino należy wlewać do nowych bukłaków".

Komentarz

Żadnemu prorokowi do głowy by nie przyszło uważać się za małżonka ludu Bożego. Jeden tylko Bóg jest małżonkiem swojego ludu — wystarczy sobie przypomnieć Księgę proroka Ozeasza, czy wypowiedzi na ten temat takich proroków, jak Jeremiasz czy Ezechiel. Tę symbolikę małżeństwa Boga ze swoim ludem Nowy Testament w całości przenosi na Pana Jezusa — począwszy od radości Jana Chrzciciela, że może się nazwać przyjacielem Pana młodego, aż po gody Baranka ze swoją Oblubienicą i Małżonką, o których się mówi pod koniec Apokalipsy „Chrystus umiłował Kościół — czytamy o małżeństwie Chrystusa ze swoim Kościołem w Liście do Efezjan — i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić (…), aby Kościół był chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany”.

Wielka jest bliskość i wzajemna miłość tego małżeństwa Chrystusa Pana z nami, swoim Kościołem. Ale dzisiejsza Ewangelia jest jedną z tych nielicznych kart ewangelicznych, gdzie podkreśla się raczej oddalenie między małżonkami. Najpierw jednak przypomnijmy sobie, jak wiele powiedziano na temat bliskości Pana Jezusa z nami: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” — obiecuje Pan Jezus swoim przyjaciołom przed swoim wniebowstąpieniem. „Gdzie dwoje lub troje zgromadzi się w moje imię, tam Ja jestem wśród nich”. Pan Jezus jest tak blisko nas (każdą Mszę rozpoczynamy słowami: „Pan z wami!”), iż to On sam chrzci nasze dzieci, udziela sakramentu małżeństwa, On sam odpuszcza nam grzechy w sakramencie pokuty, karmimy się nawet Jego Ciałem w sakramencie Komunii Świętej.

Jednak dzisiejsza Ewangelia podkreśla, iż Pan Jezus — tak przecież nam bliski — jest od nas daleko. Dlaczego twoi uczniowie nie poszczą? — zapytali Go faryzeusze. On im odpowiedział: „Nie mogą pościć, jak długo pan młody jest z nimi. Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego — wtedy będą pościć”. Pan Jezus jest od nas daleko, bo jeszcze nie jesteśmy w niebie. Spotykamy się z Nim realnie, ale są to spotkania w wierze, a nie twarzą w twarz. Mamy Go bardzo blisko, ale za osłoną znaków.

Jeszcze w innym sensie Pan Jezus jest od nas daleko. Mianowicie jeśli oddaliliśmy się od Niego naszymi grzechami. Jeśli tak bardzo pogrążyliśmy się w sprawach tego świata, że nie mamy czasu nawet pomyśleć o życiu wiecznym, ani o tym nawet, żeśmy stworzeniami Bożymi. Otóż takie oddalenie od Pana Jezusa jest bardzo groźne. Boże przed tym uchowaj, ale naprawdę może dojść do momentu, kiedy Pan Jezus stanie się dla ciebie kimś zupełnie obcym.

o. Jacek Salij OP